

Stanowisko PSEW w sprawie proponowanych zmian dotyczących norm hałasu

W odpowiedzi na przedstawione na ostatnim spotkaniu (11.02.2015 r.) zespołu do spraw przygotowania propozycji działań normujących ochronę środowiska przed hałasem, propozycje zmian autorstwa Instytutu Akustyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej pragnie wyrazić swoje zaniepokojenie w związku z przyjętym kierunkiem tych zmian.

Na początku podkreślić należy fakt, iż w większości przypadków w pozostałych krajach Unii Europejskiej kary doliczane za tonalność, impulsowość czy modulację amplitudy są albo wynikiem przeprowadzonych pomiarów i stwierdzeniem powyższych sytuacji akustycznych w terenie albo doliczane są w przypadku turbin, których specyfikacje techniczne wykazują, że zjawiska te wystąpią (Thomas, 2014). W żadnym z krajów UE nie czyni się tego a priori dla wszystkich rodzajów turbin. Ponadto, opiera się to na wytycznych i rekomendacjach, a nie na regulacja normatywnych. Pragniemy zwrócić uwagę na fakt, iż z jednej strony nie każda turbina posiada w paśmie emisji składowe tonalne, a z drugiej nie tylko turbiny wiatrowe mogą odpowiadać za modulację amplitudy czy tonalność (np. piły mechaniczne, wentylatory, samoloty, hałas drogowy). W związku z powyższym uważamy, że proponowane zmiany legislacyjne (doliczanie kar w dB), jeżeli miałyby być wprowadzone, powinny objąć wszystkie źródła hałasu mogące odpowiadać za te zjawiska akustyczne. Podkreślić należy jednak, że wiąże się je z indywidualnymi cechami konkretnego urządzenia i jego lokalizacji. Większość z powyższych cech nie da się normować na poziomie ogólnym i musi być badana każdorazowo indywidualnie dla konkretnych farm, a nawet konkretnych urządzeń parku wiatrowego. Obecnie prowadzi się szerokie badania nad wpływem na percepcję hałasu turbin wiatrowych modulacji amplitudy (AM) oraz tonalności. Warto także pamiętać, że pierwotnie podejrzewano, że za dokuczliwość odpowiadają infradźwięki i hałas niskoczęstotliwościowy, jednak późniejsze badania tego nie potwierdziły. Aktualnie potwierdzono, że hałas infradźwiękowy i hałas niskoczęstotliwościowy prawidłowo zlokalizowanych elektrowni wiatrowych osiąga poziomy znacznie poniżej progu percepcji (Berglund i Lindvall, 1995; Colby i in., 2009; Dobrucki i Bogusz 2011; Bandera i Bielasiewicz, 2012). Niezrozumiałe dla PSEW jest ciągle „wyróżnianie” tej formy OZE. W celu uniknięcia podejrzenia o stronnicze podejście należałoby te same przepisy prawa w zakresie dopuszczalnych poziomów hałasu stosować wobec wszystkich emitorów, w myśl zasady, że „wszyscy są równi wobec prawa” i zobowiązani do jego przestrzegania. Można niestety odnieść wrażenie, że wobec innych, często dużo bardziej uciążliwych, a nierzadko szkodliwych dla mieszkańców, źródeł hałasu normy w tym zakresie są wręcz stale łagodzone. Przykładem może być tu Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2012 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku zwiększające, pod pretekstem likwidacji ekranów akustycznych, dopuszczalne poziomy dla hałasu drogowego i kolejowego. Warto podkreślić, że dopuszczalne normy hałasu dla elektrowni wiatrowych są aktualnie dużo bardziej restrykcyjne, niż dla innych rodzajów hałasu (zwłaszcza komunikacyjnego).

Kolejnym przykładem wątpliwego wyróżniania energetyki wiatrowej na tle innych branż jest przedstawiona propozycja pomiarów niezależnie od pory doby, a co za tym idzie w naszym rozumieniu, wydzielenie turbin wiatrowych jako specjalnej kategorii źródeł hałasu, dla której to obowiązywać miałby jeden wskaźnik wyrażający dopuszczalny poziom hałasu (w przedziale

czasu odniesienia równym 8 najmniej korzystnym godzinom dnia kolejno po sobie następującym lub 1 najmniej korzystnej godzinie nocy). Większość krajów różnicuje dopuszczalne normy hałasu na porę dzienną i nocną, a w niektórych (Bułgaria lub belgijska Flandria) wyróżniono jeszcze dodatkową – porę wieczorną. W związku z faktem, iż normy te w Europie mają charakter emisyjny, uwzględniają więc niekiedy różne źródła hałasu, ale przede wszystkim definiują inne normy dla dnia i nocy oraz inne dla różnego wykorzystania terenu i różnych rodzajów zabudowy (Raport National Association Network, 2012).

Kolejną zaproponowaną zmianą jest wprowadzenie dla wszystkich rodzajów terenów zabudowy mieszkaniowej, jednakowej wartości dopuszczalnej. Dotychczasowe różnice między dopuszczalnymi poziomami hałasu między zabudową jednorodzinną, zagrodową i wielorodzinną ustalone zostały z uwzględnieniem charakteru użytkowania i rodzaj prowadzonej działalności, bytowania oraz hałasu generowanego w otoczeniu tych zabudowań. Nie ma podstaw do zmiany dopuszczalnych poziomów. Wprowadzenie takiego ujednoczenia może z dużym prawdopodobieństwem spowodować, że w obrębie niektórych zabudowań zagrodowych już samo tło będzie powodowało przekroczenie poziomów dopuszczalnych. Ponadto w polskim prawodawstwie, wprowadzony podział charakteru zabudowy wyróżnia tereny mieszkaniowo – usługowe, na których bardzo często lokalizowana jest zabudowa mieszkaniowa z nieuciążliwymi drobnymi usługami. Wprowadzenie dalszego obniżenia poziomu dopuszczalnego dla tych terenów ograniczy możliwości prowadzenia wielu nieuciążliwych usług, które są często źródłem utrzymania mieszkańców tych terenów.

PSEW reprezentując branżę energetyki wiatrowej musi postawić pytanie, kto miałby płacić za te proponowane 12-miesięczne pomiary emitowanego hałasu na etapie eksploatacji farm wiatrowych?

Prowadzenie pomiarów ciągłych wiąże się z rejestracją wszelkich zakłóceń pochodzących od innych źródeł hałasu i następnie koniecznością podjęcia próby ich wyeliminowania z zapisu, co wpływa na reprezentatywność wyników, a także zwiększa stopień skomplikowania metody. Ponadto, punkty pomiaru hałasu tła powinny być zlokalizowane w tych samych miejscach, co punkty pomiaru hałasu turbin, z zachowaniem tej samej długości czasu pomiaru i sposobu eliminowania zakłóceń.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia rozstrzygnięcia, w jaki sposób ewentualne zmienione normy będą się odnosiły do inwestycji zbudowanych w oparciu o poprzednie przepisy – w jaki sposób objąć je nowymi przepisami bez działania przepisów wstecz (a więc by pozostać w zgodzie z kardynalną zasadą *Lex retro non agit*)

Należy pamiętać, że często używanym przez przeciwników energii wiatrowej argumentem jest powoływanie się na brak wiarygodności wyników wszelkiego rodzaju opracowań, które zostały wykonane na zlecenie inwestora i przez niego opłacone. Uważamy, że narzucanie kolejnych kosztownych badań nie daje żadnych gwarancji zwiększenia wiarygodności, a tym samym nie wpłynie na zmianę sposobu postrzegania energetyki wiatrowej oraz percepcji uciążliwości hałasu, która jest w dużej mierze uwarunkowana czynnikami subiektywnymi (wrażliwość odbiorcy lub jego nastawieniem do tej technologii) (Pawlaczyk-Łuszczczyńska i in., 2015) lub innymi, niż akustyczne (np. oddziaływaniami wizualnymi) (Pedersen, 2007; Masullo i in., 2011; Preis, 2012).

Odnosząc się do kolejnej propozycji zmiany, mianowicie do wykonywania pomiarów hałasu na poziomie gruntu, a nie, jak jest to w chwili obecnej zalecane, na wysokości 4 m, w naszej opinii bardziej logicznym posunięciem wydaje się wykonywanie ich na wysokości 1,5 – 1,8 m (na wysokości ludzkiego ucha).

Mając na uwadze fakt, że obecnie stosowane metodyki pomiarowe obliczania propagacji hałasu turbin wiatrowych są spójne ze stosowanymi w pozostałych krajach Unii Europejskiej oraz ze względu na brak odpowiednich badań krajowych, naszym zdaniem właściwym rozwiązaniem byłoby korzystanie z dorobku wypracowanego przez inne kraje, mające większe doświadczenie w tej materii lub przeprowadzenie badań we własnym zakresie. Ministerstwo Środowiska mogłoby ogłosić konkurs i wybrać kilka ośrodków naukowych, które zaproponują szersze rozwiązania i sprawdzą je w praktyce na kilku farmach wiatrowych. Dzięki temu stworzenie odpowiednich rekomendacji lub ewentualne zmiany legislacyjne zostałyby wprowadzone w oparciu o „twarde dowody”, a nie, jak może to mieć miejsce obecnie, w związku z percepcją uciążliwości hałasu, która bardzo często jest związana z przywołanymi powyżej czynnikami indywidualnymi.

W świetle posiadanych na dzień dzisiejszy informacji nie występują obiektywne powody do wprowadzania istotnych zmian w systemie regulacji dotyczących oddziaływania akustycznego farm wiatrowych w Polsce. Konieczne jest zachowanie proporcjonalności, spójności i pełnej harmonizacji regulacji krajowych i europejskich.

Apelujemy w związku z powyższym o rozważę, niedyskryminowanie branży energetyki wiatrowej oraz o niezapominanie o konieczności wypełnienia dyrektyw europejskich, dotyczących zwiększenie udziału OZE w produkcji energii.

Literatura:

Bandera W., Bielasiewicz Ł., (2012). Hałas turbin wiatrowych fakty i mity. II Konferencja Regionalnej Energetyki Wiatrowej.

Berglund B., Lindvall T., (1995). Community noise – Document Prepared for the World Health Organization, Archives of the Center for Sensory Research.

Colby D. W, Dobie R., Leventhall G., Lipscomb D. M., McCunney R. J., Seilo M. T., Sondergaard B (2009). Wind Turbine Sound and Health Effects.

Dobrucki A., Bogusz B., (2011). Oddziaływanie infradźwięków generowanych przez turbiny wiatrowe na zdrowie człowieka.

Masullo M., Iannace G., Basturk S., Maffei L., Senesce V.P., Ruotolo F., (2011). The influence of vision on noise annoyance evaluation of wind farms.

Pawlaczyk-Łuszczynska i in., (2015). Uciążliwość hałasu turbin wiatrowych wg subiektywnej oceny osób mieszkających w sąsiedztwie farm wiatrowych – wyniki badań własnych.

Pedersen E., (2007). Human response to wind turbine noise - perception, annoyance and moderating factors.

Preis A., (2012). Percepcja hałasu turbin wiatrowych.

Raport National Association Network, (2012). Przepisy dotyczące hałasu a rozwój energetyki wiatrowej w państwach członkowskich UE.

Thomas O., (2014). Podstawowe aspekty hałasu w środowisku w projektowaniu i działaniu farm wiatrowych – doświadczenia europejskie.